

Ruch Biblijny i Liturgiczny

NR 4

ROK XLVIII

1995

*O. Doktorowi Pawłowi Szczanieckiemu, OSB
współpracownikowi u zarania naszego czasopisma
w 50. rocznicę profesji zakonnej*

Redakcja

A R T Y K U Ł Y

O. Paweł Szczaniecki OSB

OŁTARZ I DUCH OFIARY

W *Monumenta Poloniae Historica* mamy prawdziwe niespodzianki: m.in. wypowiedź osobistą królowej Rychezy. Z uszanowaniem usłuchamy jej, aby zrozumieć ołtarz i duchowość ofiary, jak obiecuje to tytuł wykładu.*

Wypowiedź, o której mowa, dwukrotnie powtarza zwrot „ego Richeza... ego enim Richeza”¹, dlatego wolno ją nazwać osobistą. Zawiera się tu także zastosowanie słowa „*dedicari se*” do ludzi, których ówczesnie Rycheza widywała. To ją zainteresowało, rozmawiano więc o tym w gronie przyjaciół i w następstwie królowa, zaprosiwszy

* Wykład wygłoszony 15. X 1995 r. z okazji 850-lecia konsekracji ołtarza NMP w Lubiniu.

¹ *Ryxy zapis kościołowi kolońskiemu S. Urszuli (1030—1035), Monumenta Poloniae Historicae*, t. I, Lwów 1864, s. 324—325.

świadków na swoją własną tradycję — „ad meam traditionem — oddała się w łacińskim tekście: „donans me”. Będąc królową, świadomie stawała się służebnicą — „deliberavi esse ancilla... sub tributo”. Wzoruje się to wyraźnie na przykładzie Najświętszej Panny którą, po rozważeniu słów, miała powiedzieć: „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1,33). Rzeczywiście każde słowo ma swoją skuteczność prawną². Tak akuratnie rozumiała praktykę „dedykowanie się” Panu Bogu.

W sto lat później istniejące już opactwo w Lubiniu prowadziło rocznik, upamiętniając wielkie wydarzenia³. Pod rokiem 1147 od czytujemy następującą zapiskę: „Dedicatum est altare in Lublin sancte Marie a Conrado episcopo”.

Historyk analizuje słowo po słowie, wydobywając informacje, znane czy nieznane, zapiska zaciekaowała też archeologów — i słusznie. My zajmujemy się dedykacją ze strony liturgicznej i duchowej.

Po raz pierwszy poznajemy patrocinium albo wezwanie lubińskie. Snadź ołtarz określiłoby się jako główny — w tamtych czasach używano słowa „principale”⁴. Potem ustawiono jakieś ołtarze boczne, z których znamy jeden pod patronatem św. Benedykta. Nagliła potrzeba, skoro znamy też opata Radosta, przeora Pawła, dalej ośmiu kapłanów i 24 członków zgromadzenia z XII w.⁵ Zatem odgadujemy wystawną liturgię jak i zapotrzebowanie na boczne ołtarze.

Można rekonstruować ówczesną liturgię dedykacji, bo zachowały się księgi liturgiczne⁶. Warto przeczytać owe teksty, porównując z innymi, późniejszymi, bo wtedy jedno i to samo zagadnienie pokaże się w nowym świetle. Liturgii biskupiej, a mianowicie dedykacji dotyczy za granicą szereg opracowań, a nie brakuje ich w Polsce⁷. Ze swej strony szereg autorów omawia symbolikę kościoła⁸. W odniesieniu do naszego tematu streszcza to polski teolog: „Ołtarz jest święty przez to, co oznacza: Chrystusa, który jest jednocześnie kapłanem,

² Zastosowanie słowa „dedicare” w stronie biernej oznacza: „poświęcić się czemuś.” *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 3, Wrocław 1969—1974, s. 144.

³ *Roczniki wielkopolskie*, wyd. B. Kürnberg, *Pomniki dziejowe Polski*, seria 2, t. 6, Warszawa 1962, s. 113.

⁴ *Mon. Pol. Hist.* t. 1, s. 349.

⁵ Księga Bracka i Nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu, oprac. Z. Perzanowski, *Pomniki Dziejowe Polski*, seria 2, t. 9, cz. 2, Warszawa 1976, s. 9.

⁶ *Pontyfikat krakowski z XI wieku*, wyd. ks. Z. Obertyński, Lublin 1977, s. 58—60; — *Pontyfikat płocki z XII wieku*, wyd. ks. A. Podleś, Płock 1986.

⁷ P. Szczaniecki, *Sacramentum dedicationis, obrzęd poświęcenia kościoła i jego znaczenie w dziedzinie religijnej, obyczajowej i kulturalnej na podstawie źródeł polskich z XII wieku*, Lublin 1979; J. Decyk, *Dedykacja kościoła i ołtarza w: Mszał — księga życia*, Poznań 1988, s. 182—189.

⁸ J. Hani, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, tłum. A. Q. Lavique, Kraków 1944, s. 107—138.

ofiara i ołtarzem”⁹. Liturgia nawiązuje do widzenia Jakuba Patriarchy. Postawił on i namaścił olejem kamień, uczyniwszy go w ten sposób ołtarzem ofiarnym (Rdz 28,18).

W obecnym wypadku pójdziemy za średniowiecznym autorem, Durandem i jego dziełem pt. *Rationale*¹⁰. Rozróżnia on ołtarze:

- a) górny — jak określa go Kanon rzymski „sublime”,
- b) dolny, ziemski, widzialny.

Przeciwstawia się też

- c) ołtarz urządzony na zewnątrz, i
- d) wewnętrzny.

Średniowieczne dystynkcje przetrwały do naszych czasów. Odczytamy wspólnie wypowiedzi Romano Guardiniego z jego klasycznej książki pt. *Znaki święte*. Nas interesuje sam ołtarz i jego pełna prostoty struktura. Tak oto pisze Guardini: „Widowym znakiem zewnętrznym tego, co w człowieku najgłębsze, najcichsze i najsilniejsze, jest ołtarz. Stoi on w najświętszym miejscu kościoła, szeregiem stopni wzniesiony ponad resztę przestrzeni, która sama jest wyłączona z obszaru działalności ludzkiej, wyodrębniona jak świętość duszy. Stoi zbudowany mocno na masywnym cokole, jak ta niekłamliwa wola w człowieku, wiedząca o Bogu i zdecydowana stanąć w jego sprawie. A na cokole spoczywa płyta, mensa, miejsce przystosowane wybornie do składania ofiary: swobodna, równa płaszczyzna, bez żadnych zakamarków i załomów. Nie masz tu żadnych praktyk niejasnych, schowanych w półcieniu — wszystko tu jasne, dostępne spojrzeniom każdego. Tak samo powinna się odbywać ofiara w sercu: powinna być jasna wobec Bożego spojrzenia, wolna od wszelkich zastrzeżeń i podstępów”¹¹.

Ołtarza takiego dotyczą kolejne modlitwy dedykacji. Jak wolno mniemać, ołtarz, o którym mowa, stał prosty, kamienny bez ozdoby, retabulum albo nastawy.

Symboliczne znaczenie mają gesty kapłańskie jak i gesty wynikające z udziału wiernych po tej i tamtej stronie ołtarza. Pisarze staropolscy stwierdzali to często. Marcin Białobrzeski tłumaczył ołtarze jako świadectwo składania ofiar. Ksiądz Piotr Skarga w omówieniu siedmiu Sakramentów uświadamia, że „samo kładzenie rzeczy, którą się ofiaruje, na ołtarz Boży, jest ofiarowanie i okrom żadnych słów... Bo rzecz sama mówi, że się to Panu Bogu oddaje, co się na jego ołtarzu kładzie”.

⁹ Ks. J. Decyk, *Dedykacja...*, j.w., s. 190.

¹⁰ E. Przekop, *Durand Guillaume starszy, Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, s. 368—369.

¹¹ R. Guardini, *Znaki święte*, tłum. J. Birkenmajer, Poznań 1937, s. 64.

Pominiemy zewnętrzne przejawy¹², skoro nas interesuje raczej ofiara najbardziej osobista.

Czego to bowiem nie składano w ofierze? — nawet człowieka¹³. Śledzimy zwyczaj ofiarowania dzieci. Referowały to żywoty św. Wojciecha: w Libicach istniał ołtarz pod wezwaniem Najświętszej Panny, gdzie zatroskani rodzice złożyli chorego chłopca¹⁴. Byłby to temat osobny.

Pominiemy też oblatów¹⁵, aby skupić uwagę na Regule św. Benedykta, który w przepisach o profesji, każe sporządzić osobny dokument. Oto, co czytamy: „Dokument ten powinien napisać własnoręcznie, albo, jeśli by nie umiał pisać, niechaj na jego życzenie napisze ktoś inny, a ów nowicjusz tylko znak swój postawi. I własnoręcznie położy dokument na ołtarzu”¹⁶. Ta pełna patosu scena ponawia się jeszcze za naszych czasów. I nie jest to czcza formalność. Uświadamia to w kościele lubińskim ołtarz osiemset pięćdziesiąt lat temu postawiony pod patronatem Najświętszej Panny, która nazwała się sama „Służebnicą Pańską”¹⁷. Dokument osobistej ofiary, podpisany na lubińskim ołtarzu nabył mocy. Jeśli wspomnieć ołtarz, o którym była mowa: „sublime” z kanonu mszalnego, toteż anioł odnosi tak udokumentowane śluby „przed oblicze Boskiego Majestatu”.

Czasem ofiara przedłużała się, wymierzając jubileusze — czasem oznaczała bliską śmierć: Oto 15 sierpnia 1940 r. z Lubinia zabierano drugi transport uwięzionych księży do Dachau, wśród nich ojca Wojciecha Golskiego. Scenę tę zapamiętał brat Tadeusz Stelmazak: „Ojciec Wojciech, gdy mu to zakomunikowano w czasie niesporów w

¹² W Lubiniu należałoby mówić o Macieju z Kościana, który spisał *Miracula św. Jana Kantego* (*Mon. Pol. Hist.*, t. 6, s. 484—505). Tam odsyłamy czytelników, aby się przekonali, jak urządzano nabożeństwa w końcu średniowiecza.

¹³ W r. 1127 książę pomorski Mislaw własnoręcznie na ołtarzu posadził duńskiego królewicza (*Mon. Pol. Hist.*, t. 2, s. 62). — W r. 1142 oddani zostali św. Piotrowi mieszkańcy Lusowa pod Poznaniem, a w 1155 r. komes Bartłomiej ofiarował w Czerwińsku człowieka imieniem Garwolin.

¹⁴ Obrzęd ofiarowania chorych dzieci pomieszczono w *Coeremoniale monasticum pro Incllyta Congregatione Benedictino* — Polona, Pars 6, cap. 18, Kalisz 1776, s. 118.

¹⁵ Tysiąc lat temu słyhać o bracie Andrzeju że „Pan pobudził serce jego, by wyrzekłszy się własnej woli szukał schronienia w ich klasztorze [...] Gdy tam przez cały rok w świeckim ubiorze skromne wiódł życie, gorąco pragnąc pozostać w świętym miejscu...”, Bruno z Kwerfurtu, Żywot pięciu braci, w: *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Warszawa 1966, s. 233.

¹⁶ Rozdział 58. pod tytułem: O zasadach przyjmowania braci w: *Święty Benedykt z Nursji, Reguła*, tłum. A. Swiderkówna, Tyniec—Kraków 1994, s. 217.

¹⁷ Łk 1, 38. Nie od rzeczy będzie wspomnieć Orygenes, który napisał o Panu Jezusie, że był „Ipse hostia et sacerdos”.

kościelnie, wyszedł ze stali, klęknął przed Najświętszym Sakramentem i oddał się w ręce gestapowców”¹⁸.

Ile wymowy ma to przyklęknięcie przed ołtarzem i wspomnienie współbrata? Co działo się w sercu Męczennika? Co wyszeptał wtedy?

Zdaniem Guardiniego: „Człowiek umie uznać Boga ponad sobą, umie Go wielbić i oddawać samego siebie, ażeby Bóg był przezeń uwielbiony. To, że wielkość Boga jaśnieje w duchu, że człowiek składa hołd tej wielkości i że nie zamykając się samolubnie we własnym „ja”, wznosi się ponad siebie, siebie samego poświęca, ażeby Bóg był uwielbiony — to właśnie nazywamy ofiarą. Moc ofiary jest najgłębszą własnością człowieka. W najskrytszej głębi człowieka przebywa owa jasność i cisza, z której ofiara wznosi się ku Bogu. Widomym znakiem zewnętrznym tego, co w człowieku najgłębsze, najcichsze i najsilniejsze, jest ołtarz”.

Uprzednio przytaczaliśmy te słowa, teraz ich dalszy ciąg: „Oba ołtarze należą do siebie wzajemnie: ów ołtarz zewnętrzny, stojący na powszechnym widoku, ten drugi, wewnętrzny. Pierwszy z nich jest sercem kościoła; drugi — najgłębszym przybytkiem żywej piersi ludzkiej, tej duchowej świątyni, której wyrazem i podobieństwem jest owa świątynia widoma, zewnętrzna ze swymi ścianami i sklepieniem”.

I jeszcze cytujemy: „Rozmyślaliśmy nad tym, że ołtarz zewnętrzny jest podobieństwem ołtarza wewnętrznego w głębi duszy. Nie! czymś więcej niż podobieństwem: ołtarz nie tylko jest znakiem serca, tego ołtarza wewnętrznej ofiarności, lecz oba ołtarze należą do siebie wzajem, tajemniczym sposobem łączą się w jedno. Właściwym, doskonałym ołtarzem, na którym składa się ofiarę Chrystusową, jest żywa jedność ich obu”.

Streścimy to wszystko słowami św. Augustyna, który pisał „I sam uświęcony imieniem Boga i Bogu ofiarowany człowiek. o ile umiera dla świata, by żyć dla Boga jest Ofiarą... Widzialna ofiara jest sakramentem, to jest znakiem ofiary niewidzialnej”¹⁹. Odnosi się to także do naszego tematu, którym jest ołtarz i duch oddania.

Myśli te w życie wprowadzał św. Wojciech. Oddanie się Panu Bogu wyraża doskonale jego modlitwa:

„Fateor, o bone Jesu, totum esse tuum — Wyznaję dziś, o dobry Jezu, że cały Twoim jestem”²⁰. Ojciec święty, Jan Paweł II wybrał te same słowa „totus tuus” na dewizę.

¹⁸ S.p. Ojciec Wojciech Golski (na podstawie wspomnień Brata Tadeusza Stelmazaka). Filadelfia, Zeszyty Lubińskie (mps) nr 2, marzec 1964, s. 35—36.

¹⁹ Święty Augustyn, *O Państwie Bożym*, ks. 10, r. 5 i 6, tłum. W. Kornatowski, t. 1, Warszawa 1977, s. 447 i 448.

²⁰ AV 1, 26 — *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1966, s. 75.

Warto tu wspomnieć uroczystości, których widownią stał się krakowski kościół OO. Jezuitów. Otóż w ciągu karnawału 1628 r. Zuzanna Amendówna w zaślubinach oddała Bogu pierścień i pozłacane serce z napisem: „Chrystusowi, nieśmiertelnemu Oblubieńcowi Zuzanna Amendówna przez te oznaki oddaje się na wieki”. Biskup Oborski złożył owe dary na wielkim ołtarzu. Były to przejawy barokowe, w innych czasach odbywało się to rozmaicie. Zawsze jednak ofiara była potrzebą religijnych osób, a przede wszystkim ofiara jest i będzie podstawowym wymaganiem religii.

Poświęcenie jest obrzędem jednorazowym, ale liturgia święciła jego rocznice. Nasz obchód urządza się z okazji 850. rocznicy dedykacji, której dokonał biskup Konrad. Obserwujemy znowu zewnętrzne wyrażanie czci względem ołtarza. W żywocie św. Wojciecha trafia się wzmianka, że kobieta szukając azylu, przytuliła się do ołtarza²¹, Mistrz Wincenty wspomniał arcybiskupa Marcina, że modlił się „objąwszy ołtarz”²², a Mikołaj z Koźmina klęczał przed ołtarzem w sypialni!²³

W opactwach benedyktyńskich obserwujemy zwyczajowe nawiedzanie ołtarzy²⁴: W Tyńcu procesja wieczorna zmierza do ołtarza Matki Bożej, aby tu śpiewać Bogurodnicę, w Lubiniu praktykowano z dawną nawiedzenie ołtarza św. Benedykta i śpiew antyfony: „Stans in oratorio”. W opactwach odbywało się tutaj odnawianie ślubów indywidualne co wieczór albo wspólne, doroczne.

Zwykło się także zdobić ołtarze w rozmaity sposób i nawet „ikebana” nawiązuje do prastarych tradycji. Tu należałoby wspomnieć o nastawach ołtarza, gotyckich i barokowych — o tkaninach antependiach, o oświetleniu. Cześć ołtarza wypowiada się w liturgii przez okadzenia, całowania, przyklęknięcia, wstępowanie po bocznych stopniach i pokłonach.

Ale trzeba kończyć. Umyślnie zaczęliśmy wspomnieniem o Rychezie i jej dedykacji. Logicznie to wyprzedza wszelkie dedykacje książek albo nawet ołtarzy. Sprawiedliwość święci triumfy, człowiek oddaje się Bogu świadomie, dobrowolnie, całkowicie — powiemy z naciskiem: osobiście.

Cała religia jest dziełem uczciwości²⁵, bo zwraca co Boskiego, Bogu. Takie wnioski narzuca chrzest, Eucharystia, kapłaństwo powszechne. W tej dziedzinie Lubiń i benedyktyni nie stanowią wyjątku. Rycheza, po dokonaniu dedykacji, powiedziała słusznie: Słudzy

²¹ AV 1, 19.

²² *Kronika*, III, 1.

²³ *Mon. Pol. Hist.*, 5, 846.

²⁴ L. Gougaud, *Dévotions et pratiques ascétiques du Moyen — Age. Paris et Maredsous* 1925, s. 50—64.

²⁵ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Teol.*, IIa—IIae, qu. 81 i n.

nieużyteczni jesteśmy, wykonaliśmy, co powinniśmy wykonać²⁶. Ilekolwiek uroku czy teologicznej głębi ma Wojciechowe „Totus tuus”, oddał on, co Boskiego Boga.

Z tej strony spojrzeliśmy na dedykację ołtarza w naszym kościele. Dokonał jej ongi biskup Konrad, o którym nawet zaginęła pamięć. Ołtarz ofiarny trwa nadal i tu kolejne pokolenia mnichów dedykowały się Panu Bogu, wielka świętość, znak obecności Boga, który nasze ofiary przyjmuje.

Kraków—Tyniec

O. PAWEŁ SZZANIECKI OSB

Ks. Waldemar Rakocy CM

RETORYCZNY SCHEMAT ARGUMENTACJI W 1 KOR 1—4

Celem niniejszego artykułu jest próba ukazania budowy pierwszych czterech rozdziałów 1 Kor zgodnie z podstawowymi zasadami retoryki grecko-rzymskiej. To, że rozdziały te są pisane przez człowieka wyrosłego w kulturze hellenistycznej, że są skierowane do adresata greckiego pochodzenia, że dotyczą interesującego świat grecki tematu mądrości, i że cechuje je bardzo przemyślana budowa, przemawia za retorycznym schematem argumentacji w 1 Kor 1—4. Byłoby jednak błędem sądzić, że w pismach Pawła, czy innego autora nowotestamentowego, możemy znaleźć czyste formy, będące wręcz kopią form tekstów czy mów greckich. Trzeba powiedzieć, że retorykę pierwszych chrześcijan cechowało wymieszanie różnych form i strategii. Dlatego w pismach Pawła znajdujemy obok siebie elementy retoryki grecko-rzymskiej, rabinackiej egzegezy i doktryny chrześcijańskiej. Wszystko to tworzy jeden konglomerat i przyczynia się do realizacji zamierzonych celów.

Artykuł składa się z dwóch części: krótkiego wprowadzenia w najważniejsze zasady retoryki grecko-rzymskiej oraz z przedstawienia retorycznej budowy 1 Kor 1—4.

1. RETORYKA GRECKO-RZYMSKA

Klasyczna retoryka sięga swymi początkami przełomu VI-go i V-go wieku przed Chrystusem. Jej ojczyzną była Grecja i według legendy miała wypędzić z kraju tyranów i zapewnić Grecji demokra-

²⁶ Łk 17, 10.